

Prenumerata
kwartalna w Krakowie
i na prowincyi z prze-
syłką pocztową 2 K.

DJABEL

Adres Wydawnictwa:
Władysław Borkowski
Kraków,
ulica Niecała L. 3.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Zakład Kąpielowy

w Hotelu Krakowskim

w Krakowie, ul. Podwale L. 17

poleca:

świeżo, gruntownie odrestaurowaną

Łazienę parową

tusze, baseny z zimną i ciepłą
wodą, oraz kąpiele w wannach.

Dla wygody Szan. P. T. Publiczności
w łaźni są zdolni masażyści.

Łaźnia dla Pań otwartą jest we wtorek
i piątek od 1 w południe do 6 wieczór.

CZYSTOŚĆ WZOROWA.

**Zakład otwarty codziennie od 6 rano
do 8 wieczór.**

ZARZĄD ŁAZIENEK.

Zakład wodolecznicy i Sanatorium

Spec. chor. nerwowych Dra KUPCZYKA

w Krakowie ulica Szujskiego L. 11, (róg ulicy Rajskiej)

Wodolecznictwo, parnia, gorące kąpiele powietrzne ogólne i częściowe, kąpiele gazowe z kwasem węgl., kąpiele wodoelektryczne ogólne i częściowe, kąpiele świetlnoelektryczne, natryski elektryczne, elektryzowanie, masaż ręczny, wibracyjny i elektryczny, ciepłe wanny, kąpiele mineralne. Leczenie dyetetyczne i tuczne.

Wskazania: Choroby nerwowe, reumatyzm, choroby żołądka i jelit, skaza moczanowa, cukrzyca, otyłość, ogólne osłabienie, choroby serca i naczyń krwionośnych.

Pokoje dla chorych.

Oświetlenie elektryczne.



„POD KILIŃSKIM“

Handel skór i przyborów szweskich

Antoni Markiewicz i Spółka

Kraków, ulica Floryańska L. 29.

POLECA:

znane z najlepszej jakości skóry z pierwszorzędných fabryk warszawskich — kamasze, obkłady, przyszwyy, skóry najlepszej jakości wyrobów krajowych oraz zagranicznych dla PP. Szewców, Tapicerów, Rymarzy, Siodlarzy, Introligatorów, Rękawiczników i t. d. Kopyta, narzędzia szweskic, przybory do obuwia, jak guma i płótno, filc, flanela, sznurowadła, guziki, jedwab, nici, przędza, uszka, szczotki, kremy, lakiery, wyściółki, smarowidła do obuwia itp. Czernidło do obuwia „Sokół“.

Wyłączna sprzedaż na Galicyę i Bukowinę kołków amerykańskich „Helcla“. Zlecenia odwrotnie pocztą i koleją.

Dla PP. Kupców i Kołek rolniczych znaczny opust.

IGNACY SOBOLEWSKI

w Krakowie,

przy ulicy Grodzkiej l. 3.

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH

i GOTOWEJ KONFEKCYI

oraz PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

Towar doborowy. Ceny umiarkowane.

Uwaga: Magazyn w niedziele i święta zamknięty.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyjaln. leczniczych

pod firmą

K. BZAÇA I CHMURSKI

Kraków, ul. św. Gertrudy 4.

wyrabia pod kontrolą komisji przemysłowej Tow. Lekarskiego krak.
polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składom chemicznym wodom:

Billńskie, Gleshüblerskiej, Selterskiej, Vlohy, Homburg, Kisslingen, tudzież specyjalne lecznicze, jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo.

szacharskich, politycy, oliwy do wozów i maszyn. — Główny skład Drożdży. — Zamówienia zamiejscowe skutecznia się odwrotnie.

J. Barberowski

w Krakowie, Mały Rynek Nr. 2, poleca Skład hurtowy i częścistawny różnego rodzaju win, likierów, rosolisów, Filmów krajowych i zagranicznych, spirytusów, koniaku francuskiego, por enu angielskiego, piwa Beck, Handel hurtowy i częścistawny towarów korzennych, delikatesów, Herbaty chińskiej, jakoteż kurwanowej, rosyjskiej i oliwy prawdziwej niemieckiej. — Główny Skład: Świec stearynowych, koscielnych i stołowych Apollo, farb, lakierów, pokostów, wyrobów

MAGAZYN UNIWERSALNY
FIRMY

ROMAN DROBNER

Kraków, plac Szczepański
poleca

Artykuły toaletowe, gospodarcze
i sportowe.

Cenniki i katalogi illustrowane gratis.

Jakób Better

w Krakowie, ulica św. Jana L. 8.

Telefon 515.

Przedsiębiorstwo budowy, robót żelazno-
betonowych, kanalizacji, fabryka wyrobów
betonowych, oraz skład wszelkich mate-
ryałów budowlanych.

Kosztorysy bezpłatnie.

Najprzedniejszą herbatę Ceylon

„Rangalla CEYLON Tea“

pod własną marką ochronną „Palma“, importowaną
wprost z Ceylonu a urzędownie chem. badaną po cenie:

1 K. 40 h. za 125 gr. }	Nr. 1. kolor czerwony
— „ 75 „ „ 62 ¹ / ₂ „ }	złoty
1 K. 20 h. za 125 gr. }	Nr. 2. kolor fiołkowy
— „ 65 „ „ 62 ¹ / ₂ „ }	złoty

poleca A. HAWELKA w Krakowie

c. i k. dost. Dworu austr. węg. i król. Grecyl

Przy odbiorze 1/2 Kg. naraz, dostarcza franko opakowanie i porto
do każdej miejscowości austr.-węg.

Pierwszy chrześcijański MAGAZYN MEBLI

Szczepana Łojka

w Krakowie, ul. Szpitalna L. 34

(obok Hotelu Pollera, vis-a-vis Teatru)

posiada na składzie: kompletne urządzenia pokoi
jadalnych, sypialnych i salonów, oraz sofy wszel-
kiego rodzaju, pokrycia meblowe, materace, portyery,
franki, kapy na łóżka, serwety i dywany. — Łóżka
blaszane i Lustra. — Ceny umiarkowane.

Antoni Markiewicz

MAGAZYN i PRACOWNIA OBUWIA

wszelkiego rodzaju

w Krakowie, przy ul. św. Tomasza L. 9.

Material doborowy. Dostawa szybka.

CENY UMIARKOWANE.

WINCENTY SATALECKI

Pierwszorządna według najnowszych wymagań urzędzona

FABRYKA PAROWA WYROBÓW MASARSKICH

w Krakowie, ulica Floryańska L. 18,

Filia w Wiedniu V. B. ul. Schönbrunnerstrasse 27,

wyrabia i poleca: Szynki pragskie i westfalskie, poledwice pieczone
i łososiowe, sławne kiełbasy krakowskie: poledwicowe, krajane i siekane,
kiszki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską kiełbasę,
stoninę paprykowaną i wędzonkę z młodych prosiąt, rolady w rozma-
itych gatunkach, stoninę polską białą i wędzoną, sadło słone, kiełbasy
i sardelki wiedeńskie, kiszki podgardlane w trzech gatunkach i wszystkie
inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzą w zakres masarski.

Dwa razy dziennie świeży towar.

Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznią się odwrotną
pocztą za pobraniem.

„ALLIANZ“

akc. Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty
w WIEDNIU.

GENERALNA AGENCYA:

Kraków, ul. Floryańska l. 10.

zawiera ubezpieczenia pod nader korzystnymi wa-
runkami i niskimi premiami na życie, renty i posagi.

Osobny dział ubezpieczeń ludowych
z wkładkami tygodniowymi począwszy od 10 hal.

Zdolni agenci poszukiwani.

Restauracya w Hotelu „pod Różą“

Kraków, Floryańska 14,

ALEKSANDRA WŁOCZKOWSKIEGO

kuchmistrza-restauratora, odznaczonego dyplomami honorowymi
i medami w Paryżu i Wiedniu.

Ceny bardzo przystępne. — Obiad z 4 dań 2 kor. — Piwnica
zaopatrzona w najlepsze wina wszelkiego rodzaju.

Obok restauracyi (wchód od ul. św. Tomasza)

został otwarty **BUFET**

w którym można dostać śniadania, obiady i kolacje, zimne i gorące
przekąski. Piwo okocimskie i pilzneńskie na szklanki.
Jako kuchmistrz i restaurator podejmuje się wszelkich zamówień
do domów prywatnych od najskromniejszych do najwykwintniejszych,
po cenach przystępnych.

Pojedynczy Numer 40 hal.

Pojedynczy Numer 40 hal.

DJABEŁ



Wychodzi dwa razy na miesiąc
1-go i 15-go.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nad
syłać pod adresem:

== Wydawnictwo „DJABŁA“ ==
Kraków, ulica Niecała Nr. 3.

Rękopisów nie zwraca się, ale bywają
niszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą
wszystkie agencje czasopism w kraju
i zagranicą.

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie i na prowincyi
z przesyłką pocztową . . . koron 2.—
w Niemczech marek 2 50
w Ameryce rocznie dolar. 2 50
we Francyi kwartalnie frank. 3.—

==== Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane. ====

Własność masy spadkowej po ś. p. Emilu Borkowskim. — Wydawca: Władysław Borkowski.

PO WYROKU!

*Placze Matka Ukraina
Włosy rwie ze zgrozy,
Ze „mołojców“ siedmiu naraz
Zamknął sąd do kozy.
Na nic cały ruski huczek
Wyroku nie zmieni,
Choć niewinni, jak „BARANKI“
Przecież zasądzeni!!*

*Próżno poszedł Naród ruski
Ze sprawą do Wiednia,
Bo ten wyrok z ust niemieckich
Kłeska nie poślednia!
Trudno zwać przed Europą
Winę na Polaków,
Skoro sprawców uznał obcy
Sąd za hajdamaków!*

*Nie pomogła żółć Rodego
Ni spryt Joachima,
Na napady i rozboje
Pobłażania niema.
Próżno każdy z tych „mołojców“
Chciał zostać „HEROJEM“,
Dziś ze wstydem musi przyznać,
Ze rozboj.. rozbojem!*

*Może ta krew hajdamacka
Ostra i gorąca,
Przecież trochę ochłodnieje
W kozie do miesiąca
I nauczy się w cichości
Wielkiego sekretu,
Ze rozbojem nie zdobędzie
..Uniwersytetu!*

Gordzewicz.

CYLINDRY — KAPELUSZE

P. & C. Habiga, Wilh. Plessa
i z innych ces. i król. nadwor. fabryk.

Bieliznę męską, Krawaty, Rękawiczki,
Laski, Parasole, Płaszcz gumowe, Kalo-
sze, Kufry, Torby, Paski.



POLECA

Zdzisław Zdanowski

Kraków, ulica Sławkowska L. 3.
Hotel Saski. — Telefon Nr. 516.

1905??

WICEK SOCYALIK.



Kiedy Ignac przyknał na olejandry lo podziękowania mnie, com mu psiokrew wyrobił lauppas ze szpary¹⁾, pytałem się go psiokrew za co przeswityny trebunał wsadził go do ula. A no za to, pedział, com obraził pana stojącego²⁾. Przyszedeł ci on konfiskuwać „Naprzód“, a ni miał psiokrew ku tymu białka³⁾. Tak ci sie Ignac zeził i zaczon psioczyć delikatnie. Pedział co bez białka konfiskuwać ni można, spytał się: z kimże okoliczność? i kazał panu stojącemu wynosić się psiokrew za drzwi. Za oną obrazę urzędowej osoby dano Ignacowi misiąc szpary.

Tera był ci we Widniu proces onych ruśniaków, co psiokrew napadli ze siekierami i pałkami luniwersytet lwowski. Było ich sto chłopca. Zmówili się psiokrew isć kupą i poszli. Profesurowi, urzędowej osobie kawę⁴⁾ puścili i palic mu złamali. Potym psiokrew zaczeni majchrami majchrować⁵⁾ portryty urzędowych ryktorów, siekierami tłuc fotyle i stoły urzędowe, okna walili sasami⁶⁾, a szystkim psiokrew urzędowym profesurom psioczyli gorzyj, niż Ignac psioczy burznazie. Niektóry miał lewolwer, niektóry przebirał się za urzędowygo ryktora, a szystkie śpiwały, co lachów bedom rezaty. Narobili psiokrew szkody na kilkanaście tysiący fajgli.⁷⁾ Krótko mówiący, takij rebelji, takigo zniszczenia, takigo nieposzanowania urzędowych osób i wszelakij urzędowości najstarsze chłopcy i baby nie pamintają. I był ci proces we Widniu i trebunał aże sidmiu z owych stu hajdamaków zahatrzył na misiąc do ula. Tak jak Ignaca za obrazę pana stojącego.

Lotygo kuźdymu, z którym prekurator kce miał interwuiw przed wysokim trebu-

¹⁾ więzienia, ²⁾ policyanta, ³⁾ papier, ⁴⁾ krew, ⁵⁾ nożami krajać, ⁶⁾ kamieniami, ⁷⁾ reńskich.

nałem, radzę uczciwie, coby się psiokrew przeniósł do Widnia. abo się postarał coby proces jego był we Widniu. Gdyby Ignac psiokrew był to zrobił, toby psiokrew dostał najwyższej dziesiń minut ula, a możeby i nic nie dostał i jeszczeby go grzeźnie przeproszono.

Zydzie, dej psiokrew urzędową blachę, a jak psiokrew nie będziesz borgował, to ci palice połamię, łeb rozwałę, całom kirnię rozbiję, a potym proces przeniesę do Widnia, to mnie wsadzom ino na jakie trzy dni do potrzasku, boś ty psiokrew nieurzędowa osoba, a twoja kirnia, to nie luniwersytet lwowski.



Czemu?

Na wszechpolaków szczeka pan Stołypin, Szczekają Świety, Gringmuty, Rossije; Nowoje Wremia i Russkoje Znamia,

Też wylewają wciąż na nich pomyje. Są kolką w boku nikiemnej Hakacie, Wymyśla na nich każda szwabska ścierka, Czy to Tageblatt, czy Kölnische Zeitung,

Czy Bülowowska podła Nordeutscherka. Szmoki wiedeńskie wciąż ich napadają, Schreibjingelesów wrzeszczą na nich zgraje, W czym prym trzymają Arbeiter-Zeitungi,

Zeity, Tagblatty, zacna Neue freie; Złości się na nich żargonowa prasa, Ścierpieć nie może ruska prasa miła, Zarówno na nich wyje Hałyeczani i Jak Hajdamaki, ukraińskie Diła. Obrzucał błotem ich świeżo pan Rode, Plu! przezacni towarzysze Kratta...

Słowem, że każdy wróg naszej Ojczyzny Jak pies z ozorem wywieszonym lata, I w towarzystwie takich jak sam psiaków Gdzie tylko może kasa Wszechpolaków. Niechże kto teraz wytłumaczy racy Czemu w tym chórze zaiste szatańskim Biorą też udział tak Słowo warszawskie,

Jak Kurjer lwowski z Dziennikiem Poznańskim?



SZCZĘŚLIWI!

Skończyły się wakacye,
Každy kieszeń swą ścisła,
Wzięły grosze „kąpiele“
Wzięły grosze letniska.

Každy prawy krakowiak
Jako bizun jest goły;
A tu znowu wydatki
Na ubrania, na szkoły.

Jedni tylko posłowie
Mają minę niechmurna,
Bowiem po dwa tysiące
Wzięli koron za durno.

Jak to dobrze dla kraju
Smażyć tęgą (!) swą głowę,
Jak to dobrze za pracę (!)
Brać od rządu łapowe.

Ustawy zasadnicze

zastosowane do Królestwa Polskiego.

- 1) Królestwo Polskie stanowi nierozdzielną część Rosyi, oddaną na pastwę biurokracyi.
- 2) Poddani rosyjscy w Królestwie Polskiem mogą się nazywać obywatelami, obywają się bowiem bez wielu czynników kultury.
- 3) W Królestwie Polskiem, we wszystkich urzędach, instytucyach a nawet w sądach wolno każdemu używać własnego języka, byle tylko mówił po rosyjsku.
- 4) Nikt nie może być aresztowany, ani więziony, jak tylko na mocy „donosu“ szpicla lub widzimisię polievi.
- 5) Mieszkanie każdego jest nietykalne, z wyjątkiem godzin nocnych, w których przychodzą zandarmi na rewizye.
- 6) Własność jast nietykalna, o ile dobrze ukryta przed okiem policyi.
- 7) Poddani rosyjscy mają prawo urządzadzać zgromadzenia, o ile ich nie rozpędzą kozacy.
- 8) Každy może wypowiadać ustnie i piśmiennie poglądy swoje,
- 9) Poddani rosyjscy w Królestwie Polskiem korzystają ze wszystkich praw,

Zmiana Lokalu.

został znacznie powiększony, zaopatrzony w wielki wybór towarów i przeniesiony

Magazyn dywanów perskich, kilimów i towarów orientalnych
= firmy **Dr. Nieć i S-ka**
na ul. Szewską l. 20.

płacenia ustanowionych podatków i nadetatowych naddatków.

10) Każdy mieszkaniec Królestwa Polskiego ma prawo podawać skargi na działalność administracji i po odpowiedź pisać na Berdyczów.



Udatna kuracya.

— Jakże posłużyła pani dobrodziejce w tym roku kuracya?

— Jak nigdy jeszcze. Obie córki zaręczyły się z obywatelami ziemskimi, wprawdzie dość starymi i w dodatku tabetykami, ale za to z czystą hipoteką.



Kandydaci rosyjscy z Warszawy.

I.

Pan profesor Kojalowicz
W którym wielka dusza gości
Jest tym tuzem, który pragną
Posłać „ruscy“ od „mniejszości“.
Zdziwiłby on Dumę całą
Znaczną sumą swej mądrości,
Gdyby nie to, że ma długów
Tyle, że aż... okropności!
Stać się może więc fakt taki
Że komornik bez litości
Przed wyjazdem sprzeda „sztany“¹⁾
Pana posła od „mniejszości“.
A przed Dumą można stanąć
Głupio, mądrze, z sercem w złości,
Lecz bez „sztanów“ nie wypada
Nawet posłom od „mniejszości“.

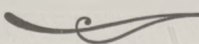
II.

Pan Jesipow też profesor,
Statystyk aż biorą młodości,
Pod pokrywką bowiem wiedzy
Dopuszcza się nیکczemności;
Wpisywać fałszywe cyfry
To dla niego nie nowości,
Byle tylko się odznaczyć
Nienawiścią do polskości.
Słusznie zatem mąż tak zacny
Do mandatu prawo rości —
„Taki poseł jak wyborcy“
Winno hasłem być „mniejszości“.

¹⁾ spodnie.

III.

Profesora Pogodina
Który ma dość uczciwości,
Chcą „kadeci“ znów narazić
Na wyboreze okropności.
Szkoda trudów, bo Pogodin
Wyznawca sprawiedliwości,
Widział w Polsce ziemię bratnią,
Prawił „swoim“ o miłości,
Więc „buntowszczyk“ to wyraźny
„Wróg“ zacięty państwowości.
Któż więc zatem go wybierze
Gdy „istinni“ są w większości,
Gdy się boją, by nie wykrył
Ich „istinnej“ nیکczemności?



W Zakopanem.

— Więc czemu pan co rok przyjeżdża na lato do Zakopanego, kiedy pan mówi, że świeżego powietrza nie potrzebuje i że się tu okropnie nudzi.

— Dla tych samych powodów, łaskawa pani, dla których chodzę na koncerty, choć nie jestem muzykalny i dla których jadam ostrygi, choć sprawiają mi nudności, — moja pozycya towarzyska tego wymaga.



Zagalopował się.

D a m a. Mnie wróżyła cyganka, że bardzo młodo umrę.

P a n. A to panią porządnie ocyganiła!



Przezorna żona.

— Ty Lejzorku idziesz na polowanie?
— Idę na polowanie.

— To ty potrzebujesz kochanie zostawić strzelbę w domu, coby nie było jakie nieszczęście.



Prawdomówny.

— Czy żona pana mecenasa wyjeżdżała w tym roku do kąpiel?

— Nie, niestety. W tym roku była naprawdę chora.



W Zakopanem.

— Panie, zdaje mi się, że mama coś podejrzewa i idzie za nami...

— Niech się pani nie obawia. Mama także ma randez-vous, to nas dyskretnie ominie.



— Tylko czy mąż pani nie będzie miał za złe, że tak zawsze chodzimy razem.

— O! bądź pan spokojny. On dobrze wie, że pan masz na to, aby nie liczyć się z groszem.



Wyjaśnienie na czasie.

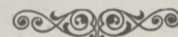
- Tatusiu, co to jest pojęcie odłalone.
- Stokoronówka.
- A myt?
- Tysiąckoronowy banknot.



Sezonowa dobroczynność.

— To i pani prezesowa zajmuje się filantropią?

— Ale tylko w lecie. W zimie przy zamkniętych oknach, biedacy wydają z siebie tak silną woń, że ich nie wspomagam.



Zjazd notariuszów.

Zjechali się notariusze
Nad swą biedą radzić.
Niechaj radzą, wszak nikomu
To nie może wadzić.
Ale wolno zauważyć,
Że kto za podpisy
Bez zmęczenia swego mózgu
Pełne miewa misy,
Ten jeśli do społeczeństwa
Zal w swem sercu chowa,
Wart jest, aby dostał locum
W murach Kulparkowa.



Pierwszorządna Pracownia
Sukien męskich
Leona Grabowskiego

Właściciel firmy:
GABRYEL GRABOWSKI
W KRAKOWIE
ul. Szpitalna L. 36.

Materyały
i krój angielski.
Wykończenie artystyczne.



Z PROCESU HAJDAMAKÓW.

Jak niewinne baranki przed sądem stanęli,
Które nikomu nawet nie zamąca wody,
Tonie oni napadli Winiarza, nie oni
Poniszczyli portrety, wyrządzili szkody.

Krat ich tylko namówił, że w mury wszechnicy
Weszli bez wrogiej myśli i coś tam broili,
Więc też Krat będzie wisiał (tylko *in effigie*)
A oni będą dalej... siekiery ostrzyli.

Mahler na pocieszenie dał im dwieście koron,
Rode oplwał swym jadem świętą męczennicę,
Żydki razem z *Naprzodem* walili mu brawo,
A *Sprawiedliwość* z wstydu zaślониła lice.

Podobno na bramie jednego ze „zdobytch“ obecnie fortów twierdzy poznańskiej znaleziono napis:

Nowa odmiana złodziejstwa przybywa:
Naprzód się kradnie, a potem zdobywa.
Skradziony polskiej Rzeczypospolitej
Ma przez Wilhelma Poznań być zdobyty.

ATLECI.

Wstrętne grubasy, karykatury
Zwlekły się do nas całą swą zgrają
Nagie swe ciała fotografują
I za pieniądze się przewalają,
A głupia gawiedz bije oklaski
I w bohaterów ich zdoła blaski.

Dziś już nie tajno, że ci panowie
Wprzód między sobą się umawiają,
Że w tych „zakładach“, „nieroztrzy-
[gnięciach“

Jak najzwyklejszą komedję grają.
Miast wydrwigroszom położyć tamę,
Pisma im jeszcze robią reklamę.

Dzięki publice i dziennikarzom
Byle oberwus nas z grosza łupi
A jednak Kraków chce zostać wielkim
Gdy on tymczasem jest mocno głupi.
Niech będzie mały, nawet najmniejszy,
Byle był chociaż trochę mądrzejszy.

Ostatnie Wiadomości.

Nakładem księgarni D. G. Friedleina mają się ukazać dwa studia dziejowe pióra jednego z młodych historyków: „Bitwa pod Kuczmierzykiem“ i „Oblężenie Secessyi“. Do dzieł tych będą dodane plany obu miejscowości i portrety dowódców.

Dr. Rode, słynny obrońca hajdamaków, po wyznaniu przez akad. Kozieradzkiego dostał żółtaczki nieznanego dotychczas typu. Nie występuje ona bowiem na ciele, a polega natomiast na wydzielaniu się na zewnątrz żółtej cieczy, zanieczyszczającej niższe części bielizny znakomitego rusofila.

Antykwarze z ulicy Szpitalnej ofiarowali gminie miasta Lwowa swe cenne zbiory artystyczne za kwotę 100.000 koron. Znaj-

dują się między nimi rzeźby Fidjasa i Michała Anioła, obrazy Rafaela, Murilla, Tycjana, Van Dycka, Rubensa, Boticellego i t. d. Za autentyczność ich ręczą sprzedawcy. Całość zbioru obejmuje 20,000 przedmiotów, tak, że przeciętnie każde dzieło sztuki wypadnie na 5 koron.

We Wiedniu naliczono 32.000 fałszywych żebraków, Kraków natomiast posiada 1268 fałszywych wielkości i 90.000 niefałszywych goleców.

Po katastrofie kolejowej w Bukaczowcach.

Była wielka katastrofa
I wypadek straszny znowu,
Na pociągów aż tysiące,
Jeden ze szyn spadł do rowu!

Zaraz tysiąc sprawozdawców
Każdy, jak tabaka w rogu,
Znalazł powód swój prawdziwy
Więc... zbutwiało drzewo w proggu!

Inny z lepszą informacją
Szukał głównej w tem przyczyny,
Że na linii tak ruchliwej
Były same stare szyny.

W końcu trzeci najstraszniejsze
Ział pioruny i hałasy,
Że się wozy rozleciały,
Bo to były stare klasy.

A przyczyna do wypadku
Była jedna oczywista,
Że ot może za pospiesznie
Gnał pociągiem maszynista!

Żeby temu zapobiegnać
Jedna na to rada szczerą:
Razem z każdym maszynistą
Słać jednego... reportera!

Choć wypadków nie ubędzie,
Przecież według mego zdania,
Będzie mniej niepotrzebnego
I hałasu! i łajania!

Dwóch zabitych, troje rannych,
A w dziennikach taki skweres
By.. szesćdziesiąt tych z guzami
Zrobiło interes!

Djabel.

Koło Polskiem!

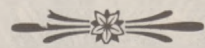
(do wiadomości)

Na Śląsku polska młódź ginie,
Brak seminarjum w Cieszynie,
Hańba to nasza i grzech,
Bo mimo, że jest w mniejszości,
Lecz skutkiem swej przebiegłości
Dawno już zdobył je Czech.

Dla nas, choć koszt to niewielki
Gdy stać, to na paralelki
Jakiż więc wniosek jest stąd,
Że chociaż o szkoły lud woła,
To w Wiedniu z polskiego dziś Koła
Drwi sobie przyjazny nam Rząd!

Więc trzeba przemówić do Becka,
Że naród już dłużej nie czeka,
Terminu dla pilnych swych spraw,
Nie zaśpi gruszek w popiele
Lecz zmieni niechętnych na czele,
Bo świadom swej siły i praw!

Emanuel.



Cholera.

Hałas, rwetes, kłopot, trwoga,
Ma zawitać słabość sroga —
Co jak o niej niosą słuchy,
Bierze ludzi, jakby muchy
Gdzie dopadnie, tam zabiera,
Kto? cholera — oj cholera!

Urzędnika nie ma w biurze,
Po powrocie będą burze,
Lecz gdy z mieczem Archanioła
Pan Szefer go do siebie woła
I o powód wręcz napiera
Mówi krótko — ha... cholera!

W restauracji sam po ciechu
Kropi kielich, po kielichu,
Bo na wszystkie kurcze, bole,
Dziś najlepsze alkohole,
Strąbił się jak dziewek cztery,
Na co, po co, dla cholery.

Inny mężus przestraszony,
Spiesz z biura wprost do żony,
Zrzekł się piwa, restauracji,
Wszelkich śniadań i kolacji
I domator z niego szczerzy,
Tak ucieka od — cholery!

Produkuje pieczywo:

warszawskie, kijowskie i wiedeńskie
pszenne,
luksusowe na mleku, pieczywo żytnie
oraz chleb wiejski na mleku, chleb
razowy i Grahama.

Piekarnia „SPORT“

Adres:

w Podgórzu, Rynek główny l. 13.
BOLESŁAWA BROSZKIEWICZA
Z WARSZAWY.

Filie piekarni w Krakowie:

ul. Sławkowska Hotel Saski,
ul. Floryańska 3 wchód przez
sień obok składu Ciechanowskiego
ul. Lubiec Hotel Europejski,
i ul. Karmelicka 20.

(Odnaczona listem pochwalnym na wystawie kucharskiej w Warszawie).

Ciocia co rok się przewietrza,
Bo świeżego chce powietrza,
Modnych kąpiel, nowych stroji,
Wielbicieli licznych roji
W tym się roku nie napiera
Bo w kąpielach też — cholera!

Jesień, sezon ogórkowy,
Redaktorzy suszą głowy
Czem wypełnić próżne łamy,
Brak anonsów, brak reklamy,
Nie ma co dać dla zecera,
Dziś jest temat — co cholera!

W pewnym mieście, winni żydzi
Brud, że sam się burmistrz wstydzi,
Przy upalnym, skwarnem lecie
Zeszłoroczne leżą śmiecie.
Dziś je każdy sprząta, zbiera,
A dla czego... bo cholera!

A więc rzecz to oczywista,
Twierdzą, jako humorysta:
Taka słabość to wygrana,
Gdy z nazwiska tylko znana,
Zwłaszcza, że nikt nie umiera,
Niech się święci nam cholera!

Nelin.



Historja jakich wiele!

(dla przestrogi mieszkańców z ulicy świętej Anny!)

Nie pomoże żadna Święta
Na wojskowe argumenta,
Ani handel Kuczmierczyka
Kiedy szarża się rozbryka,
Bo to zawsze wierzyć chceją,
Że szabelka wiedzie rej!

I jeżeli się nie mylę
Zawsze winni są „cywile“
Choć z nich każdy marnem zerem,
Chce się równać z oficerem,
Taki marny proszek, pył
Chce, by żołnierz grzecznym był!

Choć nie wyjdzie to na sucho
Bo mu rycerz przetnie ucho,

Choć się strzegąc od skandalu
Wczas wydali się z lokalu,
Gdzie się tylko ruszyć śmie,
Żołnierz tnie i zawsze tnie!

Potem z głupia robiąc franta
Jeszcze woła policjanta
I gdy we krwi sam pobula
Każe rannych brać do ula,
Bo do tysięcy bomb i kul
Na cywilnych czeka ul!

Gdy policjant nie usłucha
To bohater z krwi i ducha
Zawsze trafi do odwachu
By cywilnym nagnać strachu
Przy odgłosie trąb i surm
Wraz z patrolem idzie w szturm.

Komu drogie całe kości
Niech unika wojskowości,
Chcąc w Krakowie wyżyć żywo
W domu pija wino, piwo,
Bo wojskowy jako lew
Na cywilną czyha krew!

Nelin.

K'TO TO?

(Sylwetka)

Setki różnych ma urzędów,
Tysiąc wrogów, milion względów,
Życie jego, ciągły ruch.
Co dnia nowych sto przyjaźni,
Tutaj górą, tam się błazni,
Niespokojny wiecznie duch.

Albo borbę robi w radzie,
Lub swój własny wniosek kładzie,
Bo już inny zawiął prąd.
Tutaj szkołę reformuje,
A nikt inny nie przeczuje
Jaki nim kieruje wzgląd?

W różnem chadzał już przymierzu,
Był bożyszczem na Kaźmierzu,
Z wichrowatych zasad znan,
Że fantazja nie powszednia,
Pragnie dostać się do Wiednia,
Proszę zgadnąć, kto ten pan?

Emanuel.

Z BRUKU.

(Cholera ante portas, a zabawy w Krakowie; obiecanki teatru miejskiego, wiele hałasu o nie, prawdziwa sensacja i kręcenie bicza z piasku).

Gnębiący wpływ na Kraków
Dziś sroga wieść wywiera,
Że nam pod nosem prawie
Grasuje już cholera!
Rzecz wcale to nie miła,
No, ale trudna rada —
Przed czułą tą sąsiadką
Już bronić się wypada!
Więc jest przygotowany
W Angielskim aż ogrodzie
Pawilon — proszę siadać —
Ku naszej tak... wygodzie!
Lecz Kraków rozbawiony
Za mało baczy na to,
Używa co nie miara,
Bo kończy się już lato.
Wycieczki i spaceru
Festyny i zabawy —
A w Parku mocowania
Siłaczy wielkiej sławy.
Jest jeden mistrz światowy,
A drugi Europy...

Jest championów kilku,
Co biją się — dla szopy!
To sport jest wcale ładny,
Zabawa też nie zdrożna,
Lecz w tak rażący sposób,
Na kawał brać nie można!
Publiczność to rozstraja,
A często nawet złości —
Jeżeli wciąż nie słyszy
Jak w stawach trzeszczą kości!
Mocujcież się, siłacze,
Na prawdę, dzielnie, żwawo,
Połamcie sobie żebra:
Publiczność da wam — brawo!
A teatr co obiecał —
To trudne do pojęcia:
Komedję „nieśmiertelną“
Jak: „Edukacja księcia“.
Ze śmiechu chyba naprzód
Już parę łez uronię —
Nim zacznę tak bić brawo,
Że aż mi spuchną dłonie!
Więc ciesz-że się narodzie,
Bo farsa humor wznieci,
Przyjemnie wieczór spędzisz
Co drugi lub co trzeci!

C. Szczurkowski

Kraków, Grodzka 2.

ZABAWKI wiosenne, RAKIETY,
KROKIETY, BALONY GUMOWE,
PIŁKI NOŻNE, LALKI
poleca w wielkim wyborze i po niskich cenach.

Bo i „Wesoła wdówka“
 Nie miała tego „wzięcia“,
 Jak już się zapowiada
 Ta „Edukacja księcia“!
 Sensację dzisiaj wzbudza
 Wiadomość o kradzieży,
 Bo też ta kwestja wszystkim
 Na sercu dawno leży!
 Lecz cóż poradzić na to,
 Gdy było tak i będzie,
 Że kradli i kraść będą
 Nietylko tu, lecz — wszędzie!
 A wrzawy i hałasu
 Dość o to w naszej prasie,
 No, trzeba wykorzystać
 Sensację tę na czasie.
 Sensacją dla mnie większą
 Wywody są w „Naprzodzie“,
 Gdzie po wyroku drabów
 O naszej mówi... szkodzie.
 Zaiste wielka szkoda
 Słów marnie tracić na to,
 Gdy już ze słuszną całkiem
 Spotkali się zapłata.
 Naprzodzie! oj Naprzodzie!
 Jeśli się tak nie myślę,
 Winienesz zmienić tytuł,
 Boś bardzo został... w tyle!
 A teraz hajdamaki
 Znów skarżą Sienkiewicza,
 Więc pomóżcie im przecież
 Ukręcić z piasku bicza!...



KRONIKA KRAKOWSKA

Treść: Mój powrót do Krakowa. Błogie skutki cholery. — P. Szopski, dyrektor SolSKI, zapasy atletów i miejsce ustępowe w Parku dra Jordana.

Właśnie miałem zamiar bawiąc za granicą, udać się do cesarza Wilhelma, aby go pociągnąć do odpowiedzialności za jego niewłaściwe postępowanie wobec Polaków, a potem pojechać do Cassablanci (Pustej kasy) aby stwierdzić tamtejsze stosunki na miejscu, gdy od redaktora „Djabła“ otrzymałem telegram następującej treści: „Cholera przybywa do Krakowa. Pańska obecność jest niezbędną. Wróćcie odwrotną pocztą.“

Aczkolwiek z cholera, nigdy w blizkiej styczności nie byłem i nikt z moich krewnych z linii wstępnej i zstępnej od dwudziestego pokolenia na cholera nie umarł, wobec tak kategorycznego wezwania zaniechałem jazdy do cesarza Wilhelma i do Cassablanci, nadałem się na pocztę, wróciłem do Krakowa i jestem. Otóż co do cholery, to stwierdziłem, że p. prezydent Leo na jej przyjęcie tak wszystko przygotował, że wkrótce będzie się czuć w Krakowie jak u siebie w domu.

Smieciarki miejskie i koprofor do rożwienia, zaś niemyjący, nie cheszący się dekadentki do roznoszenia cholery są przeznaczone. Cenniejsze porcelany zamówiły już potrzebną ilość naczyń, a wszyscy przedsiębiorcy pogrzebowi zaopatrzyli się w tak wielkie zapasy, w stylu zakopiańskim zbudowanych trumien, że wymaganiom nieboszczyka zadosyć uczynić mogą. Słyszałem też z najwiarygodniejszego źródła, że w razie pojawienia się cholery, jeden z przedsiębiorców pogrzebowych otworzy abonament na pogrzeby.

Pogrzeb w abonowaniu nie tylko będzie mało kosztował, ale całoroczni abonenci otrzymają nadto tytułem premii piękny nagrobek w stylu zakopiańskim, lub wszystkie dzieła p. Wyspiańskiego. Cholera zresztą powinniśmy powitać z radością; to co rada miejska, towarzysz Ignacy i wszyscy nasi posłowie, ani za sto lat uczynić nie potrafią, to cholera zrobi w kilku tygodniach. Jak na cholera w Krakowie umrze tak z pięćdziesiąt tysięcy ludzi, to potanieją mieszkania, węgle, mleko, chleb i wogóle wszystko. Wtenczas to będzie żyć w Krakowie wielką przyjemnością.

Cieszymy się zatem.

Załatwiwszy się w ten sposób z cholera, muszę zawiadomić czytelników, że spotka ich straszna przykreść. P. Szopski, krytyk muzyczny „Czasu“ który pomimo, że do pisania oper w Krakowie posiada wyłączny przywilej mistrz Żeleński, rozpoczął pisać operę i udaje się na stały pobyt do Warszawy. Fakt to bardzo bolesny, bo po wyjeździe p. Szopskiego będziemy czuć w Krakowie muzyczną lukę wielkości dwóch kilometrów. Ale nie trapić się Szanowni Czytelnicy, bo pozostaje nam dyrektor SolSKI. Wprawdzie trudno się pogodzić z jego

dewiza, że droga u szczytu się nie kończy, bo do tego czasu na kuli ziemskiej jeszcze szczytu bez końca nie odkryto, ale przyznać trzeba, że tak szczerego dyrektora jeszcześmy nie mieli, czego najlepszym dowodem, że korespondent petersburskiego „Kraju“ w swej korespondencji porównał dyrektora Solskiego do Morskiego Oka. Porównanie to jest świetne i żalować wypada, że korespondent tylko na tem porównaniu się ograniczył, bo mógłby porównać np. p. Solską z Czarnym Stawem, p. Sobiesława z Krupiówkami, p. Walewską z Giewontem lub z Nawratem i td.

W końcu zaznaczyć muszę, że odbywają się od jakiegoś czasu w Krakowie atletyczne zapasy cywilów z wojskowymi, zasługują na pochwałę, bo świadczą o męstwie. Pozwalam sobie jednak zauważyć, że ani restauracja Kuczmierczyka, ani kawiarnia Secessyi nie są do tych zapasów stosownymi miejscami. Panowie zapaśnicy powinni się udać do Teatru Rozmaitości w parku Krakowskim, gdzie zapasy odbywają się „regelrecht“ i gdzie oprócz pieniężnej nagrody i medalów otrzymać można dyplom na europejskiego atleta.

* * *

P. S. W sprawie zamknięcia miejsca ustępowego w parku Jordana, którą „Czas“ poruszył, przyrzekło Koło polskie po załatwieniu sprawy kolecykowania świń, wnieść interpelację. Cierpliwość jest zatem wskazaną.



Od Wydawnictwa.

Z powodu kończącego się z Numerem dzisiejszym kwartatu, upraszamy o odnowienie prenumeraty.

Wydawnictwo „Djabła“
 Władysław Borkowski,
 Kraków, ul. Niecała 3.



Specjalny Skład artykułów treści religijnej
K. Zajączkowskiego
 w Krakowie, plac Maryacki L. 8

poleca: Książki do nabożeństwa w wielkim wyborze. Obrazy na porcelanie, drzewie i blasze, chromolitografie paryskie, oleodruki włoskie i szwajcarskie, Karty z widokami i okolicznościowe. Wota, medaliki i krzyżki srebrne. Dyplomy kongregacyjne i medale. Feretrony, ramy, rameczki, figury i lampki.

Główny skład najlepszych świec woskowych.

Przyjmuje się zamówienia w zakres handlu wchodzące.

Ceny bardzo umiarkowane.